



Warszawa, dn. 24.09.2010 r.

WOJEWODA MAZOWIECKI

Jacek Kozłowski

BKO.III.1150/2/10

MINISTERSTWO KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO	
wpl. dn.	24. 09. 2010
L.dz.....	<i>Stepien</i>

Pan

Piotr Żuchowski

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Kultury

i Dziedzictwa Narodowego

Stanowony Panie Ministrze,

26 sierpnia 2010 r. poinformowałem Pana Ministra, że zamierzam odwołać Panią Barbarę Jezierską ze stanowiska Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, prosząc równocześnie o wyrażenie przez Pana zgody na dokonanie tej czynności. Ze względu na brak odpowiedzi na moje wystąpienie pozwalam sobie ponowić moją prośbę.

Podstawowe nieprawidłowości w pracy urzędu kierowanego przez Panią Barbarę Jezierską, ujawnione, m.in., w trakcie kontroli zarządzanej przeze mnie po zburzeniu zabytkowych budynków Parowozowni przy ul. Wileńskiej 14 w Warszawie wskazują na ryzyko utraty kolejnych wartościowych zabytków i nie są w mojej ocenie możliwe do wyeliminowania bez zmiany na stanowisku Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Są to przede wszystkim:

1. Brak programu pracy urzędu Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Działania p. Jezierskiej – mimo, że medialnie widoczne, czasem wręcz spektakularne – są nieprzejrzyste, sprawiają wrażenie chaotycznych i podejmowanych w oparciu o niezrozumiałe dla odbiorców kryteria, często z opóźnieniem

i niekonsekwentnie. Takiego programu, w którym określono by chociaż w minimalnym zakresie podstawowe zadania ochronne, identyfikując najważniejsze kategorie obiektów zabytkowych o dużej wartości i równocześnie najbardziej zagrożonych, domagam się od Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków od grudnia 2007 roku, tj. od początku sprawowania przeze mnie funkcji wojewody, czemu niejednokrotnie dawałem wyraz, także w rozmowach z Pana poprzednikiem Śp. Panem Ministrem Tomaszem Merta, a nawet w wystąpieniach o charakterze publicznym (Gazeta Stołeczna z 30 sierpnia 2008 r.). Bezskutecznie. Niezbędność powstania takiego dokumentu wynika dodatkowo z faktu zdezaktualizowania się i utraty ważności w ubiegłym roku dotychczasowego Wojewódzkiego Programu Ochrony Zabytków. Wart podkreślenia jest fakt, że wojewódzki konserwator zabytków przez ponad rok od utraty ważności podstawowego dokumentu wyznaczającego jego politykę, nie zrobił nic, żeby wojewodzie zwrócić uwagę na nie wywiązywanie się ze swego ustawowego zadania przez samorząd województwa. Nie podjął też żadnych innych czynności, których celem byłoby spowodowanie rozpoczęcia prac nad aktualizacją programu przez właściwy organ. Rezultatem jest sytuacja, w której przy braku dostatecznego poziomu ochrony wielu cennych zabytków wpisami do rejestru, mogą one ulegać bezpowrotnemu niszczeniu, jak to się stało w przypadku parowozowni. Kontrola bowiem jednoznacznie wykazała, że wszczęcie procedury dokonywania wpisu parowozowni do rejestru, wobec wyprzedzających sygnałów wskazujących na jej zagrożenie – znanych Pani Barbarze Jezierskiej (zlekceważony wniosek o wpis do rejestru skierowany do MWKZ przez Stowarzyszenie Miłośników Kolei Wąskotorowej) mogło i powinno było nastąpić wcześniej. Jestem przekonany, że wpis obiektów, takich jak parowozownia dawno by już nastąpił, gdyby dokonano prawidłowej identyfikacji tej grupy obiektów o dużej wartości i szczególnie zagrożonych w dokumencie o charakterze programowym, którego stale się domagam. Dalsze kierowanie urzędem MWKZ przez Panią Barbarę Jezierską, mimo jej niezaprzeczalnie dużej – w porównaniu z poprzednikami – aktywności w dokonywaniu kolejnych wpisów do rejestru zabytków, nie daje wystarczającej pewności właściwej ochrony zabytków. Wręcz przeciwnie, sposób kierowania urzędem generuje niepotrzebne ryzyko utraty kolejnych cennych obiektów.

2. Brak współpracy z innymi jednostkami wojewódzkiej administracji zespolonej, na co zwracałem uwagę w piśmie do Pana Ministra z dn. 26 sierpnia br. Utrata parowozowni obnaża przede wszystkim całkowity brak współpracy z Wojewódzkim Inspektorem Nadzoru Budowlanego. Ponieważ zagrożony zniszczeniem był obiekt zabytkowy, to obowiązkiem MWKZ, a nie WINB, było zainicjowanie takiej współpracy. Istotą zespolenia administracji na szczeblu wojewódzkim jest ułatwienie współpracy pomiędzy organami administracji zespolonej, aby uzyskiwać pozytywne efekty synergii poprzez właściwą koordynację działań oraz eliminować konflikty w przypadku sprzeczności dóbr chronionych różnymi aktami prawa. A w tym wypadku sprzeczność była oczywista – stan zniszczonego częściowo obiektu zabytkowego groził katastrofą budowlaną. Jako wojewoda stwarzam wszystkim organom administracji rządowej w województwie, nie tylko zespolonej, wiele okazji do nawiązywania współpracy. Elementem koordynacji są przede wszystkim posiedzenia kolegium wojewody, wspólne wyjazdowe szkolenia, a także współpraca w zespołach zadaniowych zwoływanych doraźnie lub w stałych zespołach programowych. Pani Barbara Jezierska nie brała udziału w żadnym wspólnym przedsięwzięciu szkoleniowym, a jej absencja w posiedzeniach kolegium wojewody wynosi 50 proc. Zazwyczaj nie uprzedza ona o swojej nieobecności, często nie deleguje swojego przedstawiciela na spotkania. Pani Barbara Jezierska publicznie kwestionuje ideę administracji zespolonej i potrzebę współpracy MWKZ z wojewodą, domagając się ode mnie jedynie zwiększania środków budżetowych i liczby etatów. W okresie roku pomiędzy pierwszą, częściowo udaną próbą zniszczenia parowozowni, a jej ostatecznym zburzeniem, w moim gabinecie odbyły się przynajmniej trzy spotkania z udziałem Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego oraz obu pań konserwator – stołecznej i wojewódzkiej, których celem było zainicjowanie współpracy wszystkich trzech urzędów, służącej ochronie zabytków. I choć parowozownia nie była bezpośrednim tematem tych spotkań, ich formuła wręcz zachęcała, aby temat ten poruszyć. Właściwa, wynikająca z zasady zespolenia i ducha pomocniczości urzędów administracji publicznej współpraca polega bowiem na wyjściu poza określone w KPA i ustawach prawne obowiązki powiadamiana stron postępowania i przyjęciu założenia, że skoro administracja realizuje wspólny cel, jakim jest dobre rządzenie, to konieczne jest co najmniej wyprzedzające konsultowanie decyzji rodzących skutki dla więcej niż jednego organu administracji celem minimalizacji negatywnych skutków potencjalnego konfliktu różnych dóbr

chronionych przez te różne organy. Próbując od trzech lat współpracować z Panią Barbarą Jezierską i konsekwentnie namawiając ją do zmiany stylu sprawowania swojego urzędu, do spotykania się z innymi organami, do konsultowania swoich decyzji, do prezentowania swoich zamiarów samorządom, do pozyskiwania sojuszników w realizacji swoich celów, obserwuję brak zrozumienia do tak pojmowanej współpracy. Wręcz przeciwnie, wydaje się, że podstawą sposobu działania urzędu MWKZ pod kierownictwem Pani Barbary Jezierskiej jest jej przekonanie o tym, iż wszyscy – z wojewodą na czele – realizują interesy inne, niż ochrona zabytków, wręcz w tę ochronę godzące. Dobitnie dała temu przekonaniu wyraz w wywiadzie dla Gazety Wyborczej z dn. 11-12 września br. Zamiast współpracy z WINB przed zburzeniem zabytku, po jego zniszczeniu nastąpił publiczny, z wykorzystaniem mediów, atak Pani Barbary Jezierskiej na Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego Pana Jaromira Grabowskiego, czego skutkiem są organizowane przez jej zwolenników pikiety z żądaniem odwołania urzędnika, którego błędy i zaniechania mają zgodnie z informacją kontrolną znacznie mniejszy ciężar gatunkowy niż jej własne. Tym samym jak się ma zachowanie Pani Konserwator jako członka korpusu służby cywilnej do §2. pkt.8) Kodeksu Etyki Służby Cywilnej (M.P. z 2002r. Nr 46, poz.683) mówiącego o powściągliwości w publicznym wypowiedaniu poglądów na temat pracy swego urzędu oraz urzędów i innych organów.

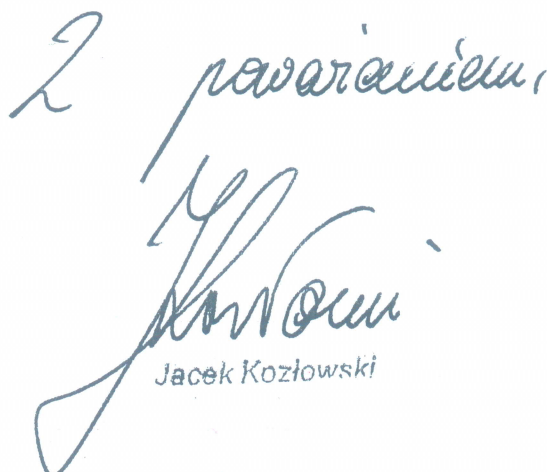
3. Najpoważniejszym zaniechaniem skutkującym brakiem należytej ochrony parowozowni był brak współpracy konserwatorów wojewódzkiego i stołecznego. I choć to konserwator stołeczny odpowiada w większej mierze za brak właściwego przepływu informacji pomiędzy oboma urzędami, to odpowiedzialność podstawowa za tolerowanie trwałego braku współpracy spoczywa na konserwatorze wojewódzkim. Bowiem konserwator stołeczny wykonuje zadania konserwatora wojewódzkiego i to ten ostatni ma w ręku wszelkie narzędzia pozwalające na skorygowanie nieprawidłowości we współpracy obu urzędów, a nie odwrotnie. Tymczasem przez ponad rok od rozpoczęcia burzenia parowozowni Pani Barbara Jezierska nie podjęła żadnych działań, aby oczywiste nieprawidłowości we współpracy ze stołecznym konserwatorem zabytków wyeliminować. I to mimo kilkakrotnych prośb wojewody o przeprowadzenie kontroli i dokonanie oceny porozumienia pomiędzy wojewodą a prezydentem m. st. Warszawy, na podstawie którego działa stołeczny konserwator

zabytków. Zła współpraca pomiędzy obiema paniami konserwator jest źródłem sporów o charakterze organizacyjno – technicznym, w których rozwiązywanie muszą być zaangażowani bez istotnej potrzeby nadzorujący oba urzędy wiceprezydent m. st. Warszawy i wojewoda.

W moim wystąpieniu z 26 sierpnia nie podniosłem wielu innych jeszcze problemów w funkcjonowaniu Pani Barbary Jezierskiej jako Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, które łącznie z wyżej wymienionymi powodują moją całkowitą i trwałą utratę zaufania do jej osoby. Najważniejszy z nich to prawie całkowite skoncentrowanie się na zabytkach Warszawy i jej obszarze metropolitarnej i zaniedbania dotyczące zabytków z pozostałych części województwa. Przykładem niech będzie zabytkowa karczma w Korczewie, której zagrożenie sygnalizowałem konserwatorowi w kwietniu bieżącego roku (wówczas jeszcze stała, choć z zawalonym dachem), która w lecie została całkowicie rozebrana – do dziś nie otrzymałem od Pani Barbary Jezierskiej żadnej informacji w tej sprawie i przypuszczam, że moja prośba, podobnie jak wiele innych, została po prostu zlekceważona. Zniknął zabytek unikatowy, być może jedyny tego rodzaju na Mazowszu. Niestety zainteresowania Pani Jezierskiej zdają się kończyć tam, gdzie sięga zainteresowanie stołecznych mediów i grupy kilku stale współpracujących z nią stołecznych organizacji pozarządowych. Lekceważone są przez urząd MWKZ dramatyczne często skargi lokalnych stowarzyszeń i indywidualnych osób z Radomia czy Siedlec, w tym o takim autorytecie jak prof. Marek Kwiatkowski. Brak zainteresowania ochroną zabytków poza obszarem metropolitarnej Warszawy wiąże się także z brakiem jakiegokolwiek reakcji na liczne przekazywane przeze mnie Pani Jezierskiej skargi dotyczące dyrektorów terenowych delegatur urzędu MWKZ, zwłaszcza w Siedlcach i Radomiu.

Pragnę równocześnie poinformować Pana Ministra, że urząd MWKZ pod względem finansowym był przez wojewodę mazowieckiego w latach 2007-2010 traktowany najlepiej spośród wszystkich podległych mi jednostek administracji zespolonej: osiągnął najwyższy wzrost przeciętnego wynagrodzenia, wzrost zatrudnienia (przy spadku zatrudnienia w administracji wojewódzkiej) oraz jako jedyny osiągnął prawie 50 proc. wzrost wydatków bieżących. Urząd MWKZ był jedynym organem administracji podległym wojewodzie mazowieckiemu, który nie został objęty ubiegłorocznymi redukcjami budżetu związanymi ze światowym kryzysem finansowym i nowelizacją budżetu państwa. Niestety informacje na temat sytuacji kadrowej i finansowej urzędu MWKZ dystrybuowane publicznie w wywiadach

i podczas konferencji prasowych przez Panią Barbarę Jezierską są całkowicie sprzeczne z faktami. W okresie blisko trzech lat współpracy z Panią Barbarą Jezierską nigdy też nie zakwestionowałem jakiegokolwiek jej decyzji, zaś najbardziej kontrowersyjne, budzące protesty, konsekwentnie wspierałem. Nigdy też nie naciskałem na jakiegokolwiek decyzje personalne. Insynuowanie mi działania z pobudek pozamerytorycznych, motywowanych interesem politycznym bądź interesem deweloperów jest świadomym wprowadzaniem w błąd Pana Ministra i – co najbardziej naganne - mediów i za ich pośrednictwem opinii publicznej. Zorganizowanie przez Panią Barbarę Jezierską oszczerzej kampanii skierowanej bezpośrednio przeciwko mnie i de facto przeciw polityce rządu, zamiast dokonania krytycznej oceny własnego urzędu uniemożliwia jej dalsze pełnienie funkcji jako Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Wobec kontynuowania tej kampanii (vide wywiad dla Gazety Wyborczej z dn. 11-12 września) i wobec mojej całkowitej utraty zaufania do Pani Barbary Jezierskiej ponownie proszę Pana Ministra o wyrażenie zgody na jej odwołanie.

Z poważaniem,

Jacek Koziowski